N. 18.
WARSZAWA,
22 kwiet./4 maja 1870 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA:

Merkury:	rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub. 4	2	1
z przesyłką pocztą	„ 5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.			
w Warszawie	8	4	2
z przesyłką pocztą	10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Namiestnik w Królestwie otrzymał telegrafem wiadomość z St. Petersburga, że młodszy syn Jego Cesarskiéj Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, Wielki Książe Aleksander Aleksandrowicz, zakończył życie 20 kwietnia (2 maja); wyprowadzenie zwłok do katedry w twierdzy Pietropawłoskiéj nastąpi 21 kwietnia (3 maja) o godzinie 6 wieczorem, pogrzeb 22 kwietnia (4 maja) o godzinie 12 w południe; gruba żałoba do pogrzebu, zwyczajna w ciągu miesiąca; Cesarskie teatra zostały zamknięte.

(Dz. Warsz.)

Ilekroć w ostatnich latach zdawał się grozić wybuch wojny między Prusami a Francją, prasa pruska, przypisująca rządowi francuzkiemu podburzanie opinji przeciwko Prusom, z wielkiém zadowoleniem wskazywała ku stronnictwu opozycyjnemu, mającemu być przeciwném wszelkiéj myśli mieszania się Francji do kwestji niemieckiéj. Zrazu pozory zdawały się potwierdzać zapatrywanie prasy pruskiéj; pisma opozycyjne francuzkie istotnie przemawiały za utrzymaniem pokoju, i tym gwałtowniéj nastawały na wojenną politykę rządu, im bardziéj ten ostatni uzbrajał się. Takie dowodzenia były jednak poprostu tylko wybiegiem stronniczym. Już podczas zeszłorocznych wyborów do ciała prawodawczego pokazało się, że przyjaźń pruska żywiołów opozycyjnych jest udaną, wiadomo bowiem, że nie jeden kandydat na deputowanego, choć zresztą odpowiadający widokom opozycji, przyjętym nie został dlatego jedynie, że w r. 1866 popierał politykę pruską. Wtedy to zaczęto w Prusiech lepiéj pojmować właściwe usposobienie narodu francuzkiego, który nigdy nie był i nie jest zwolennikiem Prus i ich zaborczéj od dawien dawna polityki. Przekonano się, że wojna przeciwko Prusom byłaby nader we Francji popularną i zaczęto się domyślać, że jeżeli cesarz Napoleon do niéj nie przystąpił, to z pewnością nie dlatego, że naród jéj sobie nie życzy, owszem rzeczą zdaje się pewną, że wojna przed rokiem lub dwoma nad Renem rozpoczęta, nie dopuściłaby ruchu wewnętrznego, który rządowi cesarskiemu tyle narobił kłopotów. Gdyby zaś co do istotnego usposobienia większości narodu francuzkiego, potrzeba było jeszcze dowodu, dostarczyć go mogą manifesta ogłaszane przez wszystkie stronnictwa opozycyjne z powodu plebiscytu. Otóż wszystkie one, począwszy od krańcowych a skończywszy na najbardziéj umiarkowanych jednozgodnie za największy błąd polityczny, popełniony przez cesarza Napoleona, uważają dopuszczenie Sadowy. Prasa pruska, zwykle wszystko z najlepszéj dla siebie tłumacząca strony, nie mogła jednak nie przyznać że powyższy symptomat jest ważny i że dzisiejszy liberalny ruch we Francji nie daje żadnéj rękojmji co do utrzymania pokoju. Przekonanie to jakoś wszędzie się rozpowszechnia; nie przestają też obiegać pogłoski, o których nadmieniliśmy już w ostatniém sprawozdaniu naszém, że po ukończeniu plebiscytu gabinet tuileryjski energiczniejszą na zewnątrz przybierze postawę. Mówią między innemi o ponowieniu zamiaru zwołania kongresu europejskiego, jakoby powziętego przez cesarza Napoleona za porozumieniem z Anglją i Austrją.

Bardzo wiele hałasu narobiło słusznie w prasie zagranicznéj zamordowanie przez rozbójników greckich kilku podróżnych angielskich pod Maratonem w blizkości Aten. Między zamordowanymi znajdowali się sekretarze poselstw angielskiego i włoskiego przy dworze heleńskim. Oburzenie opinji publicznéj, mianowicie w Anglji jest bardzo wielkie i rzecz naturalna, że tak ta ostatnia jak i Włochy żądać będą od Grecji zadosyćuczynienia. Dla téj ostatniéj wypadek w mowie będący jest fatalnym, odkrywa bowiem w sposob rażący anarchją w tym kraju panującą.

Paryzka giełda nie zdołała utrzymać się na sztucznie podniesionych kursach. W obec przeświadczenia, że agitujący się obecnie plebiscyt jest głównie w interesie dynastycznym podniesiony; w obec jawności że wszystkie stronnictwa we Francji mają jedno życzenie: wojny z Prusami—nawet urzędowa koterja haussistów straciła chęci i siły do podtrzymania z taką energją podniesionej renty, która w ciągu tygodnia z 75,90 zeszła na 73,30. Do tak znacznego obniżenia, przyczyniły się także i pogłoski o zamachu na życie cesarza, jakotéż i chęć korzystania z kursu o którym wiedziano że na chwilową potrzebę podniesionym został. Akcje kredytu ruchomego, pomimo że w zaprzeszłym tygodniu straciły 20 franków, w upłynionym spadły jeszcze o $7^1/_2$ franków zszedłszy na 237,50. Jeszcze większa obniżka spotkała Obligi miasta Paryża, te bowiem z 361 zeszły na 350. Dobra dywidenda na Obligi kredytu ziemskiego, zachęciła niektórych do kupna z podniesieniem kursu do 1293,75 czyli o 18 franków. Z otwarciem w dniu 20 z. m. parlamentu włoskiego i dochodzących ztamtąd dobrych nadziei dla finansowych planów p. Sella,—renta włoska, dotąd tak zawisła od francuzkiéj, że ją przyrodnią siostrą zwano, szła w zupełnie przeciwnym kierunku, nietylko bowiem nie straciła korzyści osiągniętych przy wznoszeniu się francuzkiéj, ale zyskała jeszcze 40 cent. dosięgnąwszy kursu 57 fr. Przy zbliżaniu się miesięcznéj likwidacji, bilans banku francuzkiego za czwarty tydzień z. m. przedstawia się korzystniéj, albowiem było:

gotówką w kasie .	1298 milj.,	czyli	8 milj.	mniéj
portfel.	518 „	„	8 ,,	więcéj
biletów w obiegu .	1410 „	„	8 „	„

W Wiedniu zwiększa się z każdym dniem niepewność sytuacji politycznéj. Upór wszystkich narodowości i stronnictw tego państwa, zamiast przyśpieszać, tamuje jeszcze porozumienie się i czyni stan obecny niepokojącym. Jedność w zarządzie była jedynym pośrednikiem dla kredytu państwowego, obecnie téż gdy ta jedność stała się zagadkową, zagranica zwraca Austrji ogromną ilość różnorodnych jéj papierów, obniżając ich kursa. Na domiar złego, dochody niemal wszystkich dróg żelaznych są w tym roku znacznie niższe od roku zeszłego, i tak: Austrjacko-Francuzkiéj drogi państwowéj do 22 kwietnia było na 8 miljonów dochodów o $1^1/_2$ miljona mniéj niż w tymże perjodzie r. z.; to tak zniechęciło akcjonarjuszów, że zwołane na 3 maja ogólne zgromadzenie z powodu niedostatecznéj ilości deponowanych Akcij, musiano odłożyć do 3 czerwca. Austr-południowéj (Lombardzkiéj) państwowéj drogi, podobnież do 22 kwietnia, dochód wynosił 7.600.000 guldenów, co również znaczy $1^1/_2$ miljona mniéj jak w r. z. Tu znów najgłówniejsze matadory, jak Rothschild, Winterstein, Hopfen i Wiener wcale nie chcą brać udziału na zebraniu Akcjonarjuszów—co rzuca nawet podejrzenie na sposób administracji tych panów. Akcje pierwszéj z tych dróg t. j. Francuzy zeszły z 392 na 384, a drugiéj t. j. Lombardy z 202,50 na 193, ale w sobotę podniosły się znów do 196. Droga Karola-Ludwika zdziwiła wszystkich wydzieleniem superdywidendy tylko na 2⁰/₀. Pardubicka bierze rządowéj dopłaty na pokrycie procentów 252 tysięcy guld, Czerniowicka wydała tylko 3%, dla dopełnienia więc poręczonych procentów, bierze od rządu dopłaty 819 tysięcy guld. Theicka (Austr.-Węgierska) droga wydała dywidendy zamiast spodziéwanych 7, tylko 5 guld. Kursa Akcij tych dróg straciły 7 do 8 guld.

Niemniéj ucierpiały także Akcje bankowe, a szczególniéj te które albo same były przedmiotem spekulacji, albo których instytucje zajmowały się spekulacją. Akcje zjednoczonego banku wystawione były na 2 przeciwne prądy: jedni liczyli na podwyżkę, przewidując pomyślny rezultat subskrypcji na węgierską pożyczkę i zakupili znaczną ilość Akcij, drudzy działając wprost na niepowodzenie pożyczki, godzili na Akcje; działania ostatnich były silne, kiedy mimo $1^1/_2$-razowego pokrycia pożyczki, takowa była w sobotę po $92^3/_4$ więc o $1^1/_4$% niżéj kursu emisyjnego. Same zaś Akcje banku, stosownie do działań partji, spadły na 219, potém podniosły się do 236, znów zeszły na 225, a w końcu wróciły do $235^1/_2$ ze stratą 15 guld. w stosunku do zesz. tygodnia. Akcje Anglo-Austr. Banku znajdując licznych oponentów względem pomnożenia ich ilości, zeszły do $298^1/_2$ ze stratą 10 guld. Akcje banku kredytowego zszedłszy na 252,80, straciły $2^1/_2$ guld. Kredytu ziemskiego przy 365 straciły 23 guld. Francuzkiego, Handlowego i Ludowego straciły po 7—8 guld. Losy z 1860 o 1%, a z 1864 były o $2^1/_2$% tańsze. Tylko renta przy spodziewaném nagromadzeniu się nowych kapitałów z majowych kuponów trzymała się dobrze.

W Berlinie nie lepiéj było. Ubiegły tydzień, przedstawiający z jednéj strony silne zainteresowanie się publiczności polityką—z drugiéj jako końcowy miesiąca, przygotowujący finansistów i spekulantów wszelkiego rodzaju do likwidacji — był tylko jedném ogniwem więcéj owego długiego łańcucha spadku kursów, do którego niemal każdy dzień swoją cząstkę dodawał. Smętne usposobienie giełdzistów jeszcze więcéj zachmurzało się spadkiem papierów w Wiedniu. Nasza waluta wprawdzie nie wielką, ale zawsze dotkliwą dla nas miała obniżkę. Z papierów ucierpiały Listy likwidacyjne o $^3/_8$ tal., a podniosły się Akcje Bydgoskie o $1^1/_8$, Terespolskie o 1 tal., inne pozostały w mierze. Z ruskich papierów w dobrym popycie były Obligacje dróg żelaznych poręczane przez rząd i wystawiane w zagranicznéj monecie; również dobry odbyt miały Listy zastawne po $84^1/_4$. Premjowa pożyczka wprawdzie nie wiele na kursie straciła, ale była w zaniedbaniu. Ostatni wykaz pruskiego banku obejmuje powiększenie się zapasu metalicznego o 664.000 talarów, powiększenie się portfelu o 442.000 talarów, a zmniejszenie się banknotów w obiegu o 1.536.000.

W Petersburgu miniony tydzień był jeszcze świątecznym; brak weksli dawał się dotkliwie uczuwać, bo terminy dla kupców towarowych i w ogóle importerów, świąt tych nie uwzględniały. Trasowań bankierskich nie było, gdyż przy obecném usposobieniu giełd zagranicznych, nikt nie chce na kursa spekulować. Z téj saméj przyczyny arbitraże są niepodobnemi, bo dobry obieg mające papiery, jak np. Obligacje dróg żelaznych w Berlinie, a z tych znów Mikołajewskie w Paryżu, korzystniejby wypadły do sprowadzenia na targ petersburgski; inne zaś spekulacyjne, jak premjowa pożyczka i niektóre z Akcij dróg żelaznych, widzimy zagranicą w rzędzie zaniedbanych. Nie mogąc więc przeciwważyć obniżania ruskiéj waluty zagranicą, musiano płacić za weksle na Londyn po $28^{15}/_{16}$ pensów, na Paryż 304 centimów, na Amsterdam 144 centów, na Hamburg $26^1/_{16}$ szylingów za 1 rubla. Niewielka téż tam jest nadzieja na poprawę, bo za weksle na paromiesięczną dostawę płacą prawie też same kursa, co za dostarczane od ręki. Półimperjały jakie tylko się ukazują, zakupywane są na wysyłkę do Paryża lub Berlina po rs. 6,76.

Z papierów publicznych najpożądańszemi są zawsze poręczane Obligacje dróg żelaznych, ale tych oprócz konsolidowanych z 1870 r. po $108^1/_8$—wcale nie ma na targu i kapitaliści w prawdziwym są kłopocie, nie znajdując odpowiedniéj lokacji; renta wprawdzie jest bardzo dobrym papierem, ale są przy kupnie formalności, które przed regentem muszą być załatwione, i dlatego wielu od kupna odstręczają; ostatni ich kurs 87%. Dobre są także Listy zastawne, ale te dosięgnąwszy $111^1/_2$ są już dla kapitalistów za drogie. Gdyby Akcje nie były przedmiotem spekulacji, byłyby papierem bardzo pożądanym; jednakże z wielkiéj ich liczby są jeszcze niektóre dobrze administrowanych dróg, znajdujące chętnych nabywców, jak: Rygsko-Dynaburgskie po 129, Dynaburgsko-Witebskie po $149^1/_2$, Terespolskie po 116.

W Warszawie widzieliśmy w tym tygodniu cokolwiek więcéj weksli wystawianych tak przez tutejszych jak i prowincjonalnych kupców zbożowych na Gdańsk i Szczecin. Nie była to jednakże ilość mogąca osłabić działanie giełdy berlińskiéj, była tylko przy braku innych remes, bardzo dobrym zasiłkiem, z innych bowiem weksli, były tylko na Paryż sprowadzane przez arbitraż z Berlina i niewielka ilość na Londyn z Rygi. Pierwszorzędne domy były więcéj nabywcami niż sprzedającymi. Kursa weksli tak mało różniły się od podanych w ostatniém naszém sprawozdaniu, że je dziś pomijamy.

W papierach publicznych, ruch był znacznie większy niż poprzedniego tygodnia, to też oprócz Listów zastawnych tak dawnych jak i nowych, które w skutek większego napływu w kursie osłabły, wszystkie inne podniosły się. Listy likwidacyjne płacono 76,65, więc z podwyżką $\frac{1}{3}$ rubla, Obligi skarbowe z $89\frac{1}{3}$ doszły do 90. Obligów Towarz. Kredytowego ziem. było bardzo mało i za te żądano 101, Akcij Terespolskich szukano po 115, a Obligacij téj drogi po 108. Kilka tranzakcij odbyto na Akcjach Warsz.-Wiedeńskich po kursie $69\frac{1}{2}$, więc wyższym o $\frac{1}{2}$ rubla i w Bydgoskich po dawnym kursie 72. Listy zastawne dawne zeszły w tygodniu do 93,95, ale w sobotę podniosły się do 94,09, podobnież i nowe z $94\frac{1}{2}$ wróciły do $94\frac{2}{3}$.

STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZE W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

W Kijowie w r. z. wyszła w języku ruskim broszurka p. M. Liber p. t. „*Stowarzyszenia spożywcze*,” w któréj autor zaznajamiając czytelników o celu tych Stowarzyszeń, sposobie ich działalności, o pożytku jaki przynoszą dla klasy niezamożnéj przez zrównoważenie cen na pierwsze potrzeby żywności, — daléj, jak się te Stowarzyszenia rozwinęły w nowszych czasach, a szczególniéj w Anglji, — daje nam pobieżny obraz Stowarzyszeń spożywczych w Cesarstwie, które dochodzą już w obecnym czasie do 40. A mianowicie pomienione instytucje istnieją już w Petersburgu, Moskwie (dwa), Warszawie, Charkowie, Pskowie, Pernowie, Rewlu, Mitawie, Dorpacie, Odesie, Kursku, Libawie, Kijowie, Połtawie, Lebedinie, Kazaniu, Kiszeniewie, Taganrogu, Nikołajewsku, Uralsku, Ekaterinosławiu, Saratowie, Permie, Kasimowie, Niżegrodzie, Chersonie, Astrachaniu, Kupiańsku, Spasku, Kałudze, Samarze, Borzeńsku, Bałcie, Tyflisie, Kercz, Elizawetgradzie, Koroczu, Sewastopolu, Simferopolu, Stawropolu, Irkucku, Wilnie, Zatonie.

Ustawy tych Stowarzyszeń, według p. Liber, przedstawiają różne modyfikacje, oraz różne stosowanie zasad przyjętych w podobnychże instytucjach w Anglji i Niemczech. I tak Stowarzyszenia w Kasimowie, Kałudze i Chersonie, nabywają na swoją własność nieruchomości, grunta etc., w Warszawie Stowarzyszenie spoż. połączone jest z kasą oszczędności, w Spasie z kasą zaliczkową, nieprowadzi otwartych sklepów, tylko zakupuje na potrzeby członków produkta z pierwszéj ręki. Stopa udziałów także jest różna, i tak w Taganrogu, Odesie i Uralsku, ustawa dopuszcza tylko na członków klasę ludności najbiedniejszą, w m. Zatonie, członkowie obok udziału mają jeszcze obowiązek w naturze, jako to: przewożą towary, dopełniają robót mularskich, stolarskich, ślusarskich i t. p.; w razie odmowy, roboty te zarządzają się na ich koszt, dozorują i t. p. Udziały wynoszą: w Dorpacie i Rewlu po 50 kop., w Półtawie, Kijowie, Charkowie, Odesie, Taganrogu i Chersonie do 50 rs., w Nowogrodzie niższym po rs. 9, w Kałudze, Samarze, Pskowie, Parnowie, Mitawie, Kazaniu po rs. 6. W Zatonie 6 rs., w Petersburgu 10, w Moskwie 11, w Nikołajewie 12, w Uralsku i Ekaterynosławiu po 20 rs. Stowarzyszenia w Kijowie i Półtawie rozkładają na raty. Składy również są różne: od 100 do 500 maximum, inne jak Uralsk, Odesa, Charkow, Kijów, Samara, według normy ustanowionéj przez zebranie ogólne, inne zaś, jak w Moskwie, Saratowie, Rewlu, Pernowie, bez ograniczenia.

Różne też są modyfikacje co do udziału w zyskach i tak: Stowarzyszenia w Kałudze, Astrachaniu, Spasie, Warszawie, Chersonie, Saratowie, Nikołajewie, Odesie, Moskwie, Petersburgu, Libawie, Pskowie, Pernowie, Mitawie, Dorpacie, Kiszeniewie, niedopuszczają do dywidendy kupujących niecżłonków. Stowarzyszenia w Libawie, Ekaterynosławie, Saratowie, Nowogrodzie i Chersonie, płacą procent od udziałów i dywidendę od zakupów od 2% do 5%. Taganrog daje 8%, Samara 6% i t. d. W Kijowie, Lebedinie, Połtawie i Samarze, kupujący niecżłonkowie dopuszczeni są do dywidendy w mniejszym stosunku i t. d.

Rozmaitość też istnieje i co do przeznaczenia funduszu w razie zwinięcia Stowarzyszenia i likwidacij jego interesów. W Rewlu pozostałość przechodzi na własność Stowarzyszenia miejskiego rzemieślników, w Petersburgu fundusz przelewa się do innego Stowarzyszenia urządzonego na zasadach kooperacyjnych w stolicy. Libawa, Spas, Ekaterynosław, Samara, na ogólne potrzeby miasta.

Są nadto i takie które 5% dochodu wydzielają na urządzenie bibliotek, czytelni, wydawanie pism specjalnych i t d. Z wyjątkiem kilku, wszystkie prawie Stowarzyszenia spożywcze w Cesarstwie przyjęły zasadę sprzedawać towary za gotowiznę. Inne otwierają pewien kredyt dla klasy niezamożnéj lub urzędników i t. p.

Okazuje się z tego, że projekta ustaw mogą być modyfikowane stosownie do potrzeb miejscowości, zrozumienia tychże potrzeb, słowem oparte być winny na dokładnych studjach, a nie wprost naśladowane.

Pochwycenie za pomocą siły zbiorowéj jakowegoś przedmiotu handlu, którego ceny są wygórowane, prowadzenie interesów na swoją własną rękę dla usunięcia kosztownego pośrednictwa, sumienność, jawność handlu, to są główne cele. Przywiléj zarobku nie może do jednéj klasy handlującéj należéć, bo ulga, obniżenie cen, słowem pomoc, jest zadaniem rozumnéj filantropji, — a nie podziałem pracy. *J. St.*

POŁĄCZENIE DROGĄ ŻELAZNĄ WARSZAWY Z GDAŃSKIEM I KRÓLEWCEM.

Po przyjściu do skutku budowy drogi żelaznéj z Brześcia lit. do Ełku i koncesjonowaniu nowéj linji z Brześcia do kolei Odesko-Kijowskiéj, połączenie bezpośrednią linją drogi żelaznéj Warszawy z Gdańskiem i Królewcem, stało się więcéj niż kwestją żywotną, stało się koniecznością bytu pomyślnego i dalszego rozwoju ekonomicznego, zarówno Warszawy jak i całego nadwiślańskiego kraju.

Projekt drogi żelaznéj z Warszawy przez Mławę do Gdańska, od tylu lat poruszany, pomimo usilnych starań i zabiegów kupiectwa gdańskiego do dziś dnia nie zyskał jeszcze żadnych stałych podstaw. Budowa drogi Brzesko-Królewieckiéj na nowo silne

budzi w nim zainteresowanie. Nowe drogi żelazne mają to do siebie, iż dając nowe życie przeciętym przez nie okolicom, budząc w nich i podnosząc produkcję i handel, z drugiéj strony wykazują dobitnie, potrzebę podobnéj komunikacji w sąsiednich, a pozbawionych jéj okolicach. Czynią potrzebę tę niezaprzeczalną, oczywistą, dotkliwą. Jedna linja kolei wywołuje drugą z konsekwencją niezbędności. Tak się téż ma rzecz i co do linji drogi żelaznéj Brzesko-Królewieckiéj. Warszawskie kupiectwo widzi wybornie o ile połączenie bezpośrednie Brześcia z Królewcem i Odesą zagraża ruiną tutejszemu handlowi. Niebezpieczeństwo jest wielkie w istocie, jeżeli dotychczasowe komunikacje kolejowe Warszawy mają bez zmiany pozostać. Nie idzie więc o to, aby Brześć nie miał być połączony z Królewcem, ale o to aby Warszawa otrzymała takież połączenie z portami Baltyku. Dlatego koncesja linji brzesko-królewieckiéj, musi wywołać koncesję linji gdańsko-warszawskiéj. Jak prędko to nastąpi, to inne pytanie, ale nastąpić powinno koniecznie.

Nadwiślańskie kraje stanowią naturalną dziedzinę handlową Gdańska, on jest ich morskiém ogniskiem. Naturalna jego przewaga w tym względzie może być zupełnie złamaną tylko sztucznêm skrzywieniem i skrępowaniem stosunków. Przewaga ta naturalna może mieć jednak granice, określone prawem wolnego spółzawodnictwa. Spółzawodnikiem Gdańska w tym względzie jest z jednéj strony Szczecin, mający pewne stosunki przez Bydgoszcz; z drugiéj Królewiec, który np. okowitę z miast nadwiślańskich sprowadza, a z Warszawą zawsze w stosunkach zostawał.

Połączenie Warszawy z Gdańskiem i Królewcem obchodzi nietylko bliższe okolice, obchodzi ono bardzo Galicję, a nawet sięga swym wpływem poza Karpaty. Węgry, Rumunja, Siedmiogród, są tutaj interesowane. I dla nich Szczecin, Gdańsk, Królewiec, są ważnemi punktami zbytu płodów krajowych.

Warszawa nie jest ogniskiem handlowém samych tylko nadwiślańskich okolic. Jest ona międzynarodowém ogniskiem, którego promień przy należytém rozwinięciu sieci dróg żelaznych sięgałby daleko. Stanowić ona musi punkt pośredni zbytu nietylko dla Rumunji i Węgier, ale i dla reszty krajów naddunajskich, w ich stosunkach z północą. Po uzupełnieniu i wykończeniu budowy pewnych już rozpoczętych kolei i wykonaniu niektórych projektów, stosunek ten okaże się faktem.

Nieurodzajny rok 1867—1868 postawił Węgry w bezpośrednim związku z portami Baltyku, które w téj żyznéj krainie czerpały swe zapasy zbożowe. Stosunki raz zawiązane nie powinny się zerwać. Podobnie jak od czasu wojny krymskiéj, gdy skutkiem blokady rosyjskich portów baltyckich, porty pruskie zaczęły być liczniéj odwiedzane przez wielkie statki z Zachodu; zwiększenie to żeglugi dotychczas utrzymane zostało i ciągle się rozwija. Dla utrzymania stosunków zawiązanych w 1867 r. z zakarpackiemi krajami, potrzeba koniecznie należytego rozwoju komunikacji z Baltykiem. Naturalnym zaś głównym punktem składowym w tym systemacie jest miasto Warszawa.

Obecnie już miasto nasze drogą żelazną warszawsko-wiedeńską połączone jest z Krakowem, ztąd zaś przez kolej Karola-Ludwika i lwowsko-czerniewiecko-jasską z całą Galicją. Połączenie to rozwinie się jeszcze przez projektowaną linję z Łukowa na Lublin do Lwowa, co do któréj czynione są badania na gruncie, a częścią ze Lwowa do Tomaszowa, którą to linją dyrekcja drogi lwowsko-czerniowieckiéj czynnie się zajmuje. Podobnież inne linje mające łączyć bezpośrednio Galicję z Węgrami, są albo w budowie, albo przedstawione do koncesji. Tym sposobem Warszawa niezadługo zostanie połączona kolejami z Węgrami, Siedmiogrodem i naddunajskiemi księstwy. Wtedy zaś komunikacja Warszawy z portami Baltyku będzie mieć nierównie donioślejsze znaczenie jak prostego połączenia ich z ogniskiem nadwiślańskich okolic. Będzie to połączenie z centralnym składowym punktem krajów zakarpackich aż po ujścia Dunaju.

Zupełnie przeto słuszne i godne poparcia są usiłowania kupiectwa gdańskiego czynione celem uzyskania koncesji na budowę drogi żelaznéj z Gdańska przez Mławę do Warszawy; i pewną jest rzeczą, iż prędzéj czy późniéj usiłowania te pomyślny skutek musi uwieńczyć. Obok tego przy doprowadzeniu do skutku pomienionéj drogi, z łatwością również możnaby przez niewielką odnogę kolei z Mławy do Olsztynka,zyskać komunikację z królewieckim portem. Mława, licząc w prostéj linji jest od Gdańska i Królewca jednako odległa, a na spółzawodnictwie Gdańska i Królewca zyskałyby równie za jak i przedkarpackie kraje.

Odległość z Mławy do Olsztynka, stacji drogi żelaznéj toruńsko-wystruckiéj, wynosi około mil 10, tyleż prawie odległość z Olsztynka do Korszyna, stacji łącznéj drogi żelaznéj brzesko-królewieckiéj; stąd zaś do Królewca jest jeszcze mil 10,8, tak że cała droga z Mławy do Królewca wynosi około 31 mil. Odległość z Mławy do Gdańska równa się $26\frac{1}{2}$ mili. Różnica przeto $4\frac{1}{2}$ nie przeszkadza spółzawodnictwu tych dwóch portów, zwłaszcza względem dalszych okolic. W obec rozwoju sieci dróg żelaznych w Galicji, Węgrzech i Rumunji połączenie bezpośrednie Warszawy z portami baltyckiemi staje się ekonomiczno-handlową koniecznością.

Gdańsk starając się o koncesję na linję warszawsko-malborską nie żądał żadnéj pomocy ze strony rządów. Nie ulega téż wątpliwości, iż cała ta linja z łatwością dałaby się wykonać o własnéj sile kapitałów prywatnych. Kolej ta prócz wielkiego ruchu tranzitowego, wiele liczyć równie może i na ruch wewnętrzny miejscowy, przecięłaby bowiem okolicę pozbawioną zupełnie prawie tego rodzaju komunikacji, a przytém ludną urodzajną i dobrze zagospodarowaną. Daléj stanowiąc linję samoistną i najkrótszą nie podlegałaby wielkiéj konkurencji i zając by mogła pierwszorzędne miejsce jako przedsiębierstwo oddziaływające na inne środki komunikacyjne. Linja z Mławy do Olsztynka stanowiłaby tylko podrzędną jéj gałąź, jéj budowa niezbyt kosztowna również z łatwością dałaby się wykonać przez inne większe towarzystwo drogi żelaznéj toruńsko-wystruckiéj lub też saméj linji warszawsko-gdańskiéj. Podjęcie linji z Mławy do Olsztynka leży nawet w interesie drogi toruńsko-wystruckiéj, przez tę bowiem tylko linję zyskałaby droga ta część transportów z Polski i Węgier; inaczéj będąc przeciętą nakrzyż z linją gdańsko-warszawską nicby nie korzystała, podobnie jak droga żelazna bydgosko-berlińska nie korzysta z transportów idących z Wrocławia do Szczecina. Tym sposobem zdaje się iż towarzystwo kolei toruńsko-wystruckiéj powodowane własnym interesem chętnie wzięłoby w swoje ręce budowę gałęzi z Mławy do Olsztynka.

Powodzenia kolei łączących Warszawę z Gdańskiem i Królewcem, tém pewniéj spodziewać się można, iż w ogóle wszystkie drogi żelazne Prus właściwych znaczne przedstawiają dochody.

Wiadomości bieżące.

— *Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń. Nowoje Wremja* donosi o przedstawieniu do zatwierdzenia ministerjum projektu ustawy warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Założycielami są: margr. Wielopolski, jenerał-adjutant Krasnokutski, hr. Zamojski, oraz pp. Epstejn i Ostrowski. Towarzystwo to będzie przyjmować ubezpieczenia majątków ruchomych i nieruchomych od ognia, ubezpieczenia od strat w cukrownictwie, od pomoru na bydło i na życie ludzkie. Materjalne środki Towarzystwo czer

Dodatek.

pać będzie w bieżących opłatach ubezpieczeń oznaczonych odpowiednio specjalnemi tabelami premij, w źródłach pomocniczych i kapitale rezerwowym. Kierunek należéć będzie do zarządu, rady i ogólnego zebrania członków. Jak widzimy z programu, Towarzystwo objęło liczne i specjalne gałęzie ubezpieczeń. Czy takie skomplikowanie przedstawia pomyślne warunki dla bytu Towarzystwa—wątpimy. Lepiejby może było rozdzielić gałęzie te po jednéj lub kilka pokrewnych, pomiędzy więcéj oddzielnych Towarzystw, które działając każde w swoim kierunku, łatwiéj mogłyby odpowiedziéć swojemu zadaniu i zyskać pewniejsze warunki rozwoju. W każdym zaś razie uważamy jako konieczny warunek trwałego bytu i powodzenia, przyjęcie przez pomienione Tow. systemu reasekuracji.

— *Wyprawa naukowa.* P. Godeffroy bankier w Hamburgu (krewny p. Juljusza Godeffroy, naczelnika domu handlowego w Krakowie) uorganizował i wysłał swym kosztem wyprawę naukową do Australji, a mianowicie do wysp Karolińskich. *Gaz. Pol.* w N. 80 z r. b. pomieściła właśnie list jednego z członków rzeczonéj wyprawy, b. studenta b. Szkoły Głównéj warszawskiéj a potém Uniwersytetu berlińskiego, p. Jana Kubary. Autor listu naturalista, pisze z Nowéj Zelandji i przedstawiając wrażenia swoje z podróży, daje malowniczy obraz téj pięknéj krainy. (*G. H.*)

— *Wystawa przemysłowa w Petersburgu w 1870 r.* W tegorocznéj petersburgskiéj wystawie, największy udział będą miéć firmy z Królestwa Polskiego. Podczas wystawy wychodzić będzie codziennie, począwszy od 20 kwietnia „Gazeta wystawy petersburgskiéj 1870 r." w języku rosyjskim i francuzkim. Będzie to rodzaj przewodnika zarówno dla przemysłowców jak i dla zwiedzających wystawę, który obejmie wszelkie odnośne tutaj wiadomości, informacje pobytu w Petersburgu podczas wystawy, ogłoszenia i t. p. Przedpłata na kwartał w miejscu rs. 4, z przesyłką rs. 4,80. W Warszawie przedpłatę tę przyjmuje ekspedycja Gaz. Handl.

— O gruntownéj pracy naszego spółpracownika prof. Zdzisława Korzybskiego, p. t. *Wstęp do teorji statystyki*, umieścimy obszerniejszą wzmiankę w Przeglądzie bibliograficznym *Ekonomisty*. Zaznaczamy w tém miejscu tylko tę okoliczność, iż autor w I-éj części Wstępu, który mamy przed sobą, dał dokładny obraz prac, i wykazał stanowisko Achenwalla w nauce lepiéj niż dotąd to miało miejsce w literaturze francuzkiéj, znającéj go tylko ze słyszenia i niemieckiéj, która jako przeznaczona dla specjalistów, znajomość dzieła Achenwalla, przypuszcza w swych czytelnikach. Wykazanie doradne różnicy między Poligrafją (Staatskunde) i Statystyką, ważną jest ze względów dydaktycznych i ogólno-pisarskich. U nas gdzie nauki spółeczno-polityczne były i są dotąd badane jedynie ze względu na ich ostatnie rezultaty i zastosowania praktyczne, podobne przedstawienie kontrowersji choćby udatne i jasne, mniéj znajdzie czytelników jak za granicą. Niemniéj przeto dla piśmiennictwa krajowego w ogóle praca tego rodzaju stanowi zasługę i nabytek cenny. Wrócimy do pracy p. Korzybskiego w rubryce właściwéj.

— Spółpracownik nasz p. J. Kirszrot, Mag. pr. i adm., wydał własnym nakładem studjum o *Stowarzyszeniach zaliczkowych*, a w szczególności o kasie pożyczkowéj warszawskich przemysłowców. Z publikacją tą zapoznamy bliżéj czytelników w dziale bibliograficznym przyszłego zeszytu *Ekonomisty*, teraz zaś nadmieniamy tylko, że dokładna znajomość przedmiotu traktowanego i zalety pisarskie autora, pozwalają dobrze wróżyć o wspomnionéj pracy.

— W tych dniach nadesłano nam broszurę, wydaną nakładem księgarni G. Centnerszwer'a, p. n. *Buchhalterja pojedyńcza i podwójna.* Ma to być streszczony popularny wykład rachunkowości kupieckiéj. O ile broszura ta odpowiada celowi, powiemy innym razem—niewątpliwą atoli jest rzeczą, że prawdziwie popularne publikacje są u nas ze wszech miar pożądane.

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 23 kwiet.	w ciągu tygodnia przybyło	ubyło	w d. 30 kwiet.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Warsz. .	2.194.614, 95	213833, 70½	150947, 64	2.257.501, 01½
w Łodzi . .	594 574, 29½	23665, 90	40625, 11	577.615, 08½
w Włocł. .	435 320, 62	14252, 50	15470, 84	434.102, 28
„ zagranicznych . . .	65.845, 23	9983, 32	28245, 11	47.583, 45
2. Zaliczenia na papiery publiczne	596.000, .	7900, .	7708, .	596.192, .
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny.	144.587, 27	1635, 62	7265, 62	138.957, 27
b) in. tow.	206.648, 37	1251, 60	11767, 60	196.132, 37
kosztowności	352 853, 48	3141, 17	4044, 34	351.950, 31
4. Otwarte kredyta	4.488.442, 93½	446985, 26	446212, 71	4.489.215, 48½
5. Kasa Monety srebrne	2.585 902, 55	.	623, 16¾	2.585.279, 38¼
„ złote	43.637, 55	.	.	43.637, 55
Bilety Banku Polskiego	802.400, .	25800, .	.	828 200, .
„ Kred. Cesarstwa	2.265.161, .	.	10796, .	2 254.365, .
Łącznie (5)	5.697.101, 10	14.380, 83¼	.	5.711.481, 93¼

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk 30 kwietnia. W tym tygodniu pogoda niestała—w początku mieliśmy dnie gorące i pogodne, przy końcu zimne i dżdżyste. Wiatr zachodnio-południowy.

Targi zbożowe w Anglji przybrały w ogólności lepszą tendencję i za pszenicę krajową i zagraniczną osiągano 1 szyling na kwarterze więcéj niż zeszłym tygodniu. Przyczyny tego szukać należy w nader małych dowozów, przez co konsumenci są zmuszeni do kupowania towaru ze składów.

Jęczmień o ½ szylinga droższy. Groch po cenach zeszłego tygodnia, dobry miał odbyt.

We Francji, ciągła posucha i oziminy w wielu okolicach już nieco ucierpiały, dowozy zaś tak małe, że ledwo wystarczają na potrzeby bieżące. Ceny pszenicy przeto stale od kilku tygodni się wzmacniają i w ostatnich dniach znów o 25 do 45 cent. na 120 kilogr. się podniosły. Nawet w Marsylji, gdzie dotąd targi były nader słabe z powodu wielkich zapasów składowych, w tym tygodniu ceny miały tendencją do wzmocnienia się.

Żyto tak mało ofiarowane, że chociaż płacono 30 cent. na hektol. drożéj jak w zeszłym tygodniu, tylko małe partje kupić zdołano.

Z przybyciem większych dowozów z Polski plac nasz w tym tygodniu znacznie się ożywił i ceny wszystkich gatunków pszenicy o 2 tal. a nawet wyżéj na 2000 funt. się podniosły. Nadmienić to tylko wypada, że pszenicę wyborowego gatunku słabo dowożono.

Żyto dobrze się utrzymało i droższe o 1 tal. na 2000 funt jęczmień także w cenie się podniósł.

Groch bez zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 64,000, czyli ton 3200; żyta cent. 50,000, czyli ton 2500; jęczmienia centnarów 8000, czyli ton 400; grochu cent. 20,000, czyli ton 1000.

Płacono za 2,000 ℔ wagi celnéj, czyli jednę ton:

Pszenicy wysoko pstréj (wagi hol. 127—130) tal. 61 srgr. 10, do tal. 65 srg. —, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 239 do 245) złp. 46 gr. 27—złp. 49 gr. 24.

Pszenicy jasno-pstréj (wagi hol. 120—126) tal. 56 srgr. 20 do tal. 61 srgr.—, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 226—237) złp. 43 gr. 9 do złp. 46 gr. 21.

Pszenicy ordynaryjnéj (wagi hol. 118—124) tal. 48 srgr. 20 do tal. 56 srgr. 10, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 222—233) złp. 37 gr. 6—złp. 43 gr. 3.

Żyta (wagi hol. 120—128) tal. 42 srgr. 20 do tal. 47 srgr. 20, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 226—241) złp. 31 gr. 12 do złp. 35 gr. 3.

Jęczmienia czterorzędowego (wagi hol. 105 — 108) tal. 35 srgr. — do tal. 37 srgr. —, czyli za korzec warsz. (wagi pol. 197 — 203) złp. 22 gr. 24—złp. 24 gr. —.

Jęczmienia dwurzędowego (wagi hol. 110—116) tal. 38 srgr. 10 do tal. 41 srgr. 10, czyli za korzec warsz. (wagi pols. 207 do 219) złp. 24 gr. 26—złp. 26 gr. 26.

Grochu tal. 39 srgr.— do tal. 42 sgr. —, czyli za korzec warszawski złp. 31 gr. 18 do złp. 34 gr. —.

Kursa zamian: Amsterdam 143 1/2, Hamburg 151 3/8, Londyn 6.23 1/2, Paryż 80 11/12, Wiedeń —, Warszawa 73 3/4.

Aleksander Makowski i spółka.

Ceny targów warszawskich,

od dnia 25 do 30 kwiet. r. b.

Pszenicy czetwert od rs. 11,44 do rs. 11,52. *Żyta* czet. od rs. 6,60 do rs. 6,70. *Jęczmienia* czetwert od rs. 5,28 do 5,52. *Owsa* czet. rs. 4,08 do rs. —. *Gryki* czetwert rs. 5,52. *Grochu polnego* czet. rs. 6,40 do —. *Grochu cukrowego* czet. rs. 6,72 do —. *Kasza jaglana* rs. 8,40, *jęczmienna* rs. 14,40, *gryczana gruba* rs. 6,40, *drobna* 9,60. *Mąka pszenna* (000) pud od rs. — do—, (00) pud od rs. — do —, N. I pud od rs. — do—, N. II pud od rs. — do —. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. — do —. *Kartofli* czet. 1,68 do —. *Siana* pud kop. 35—45. *Słomy* pud kop. 25 do kop. 30. *Okowity* garniec od rs. 1,24 do 1,25½.

OGŁOSZENIA.

KURSA GIEŁDY.

dnia 3 maja 1870 roku.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
	Ruble				
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	89,83	89 9/10
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	116,50	155 1/2
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	58,25	129 4/9
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	38,33	127 7/9
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	40	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	76,81	76,62	76 3/5
kupon..........	.	.	.	1,68 8/9	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	86	86
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r. .	5	100	152,75	152,25	152 1/4
Ruskie. „ „ z 1866 r. ..	5	.	150,50	.	.
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	.	101,33	101 1/3
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	102	102
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	90,75	90,50	90 1/2
b) Towarzystw i Spółek.					
Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	94,31	94,06	94 1/17
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	94,06	93,56	93 1/2
Polskie. kupon..........	.	.	.	1,44 4/9	.
Polskie. Listy zastawne nowe z r. 1869	.	100	95	94,50	94 1/2
Polskie. kupon.....	.	.	.	1,80 5/9	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego...	5,475	100	.	100,69	100 2/3
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100).....	diw.	60	70	69,50	115 4/5
Polskie. „ „ W-B. (100. 150) .	4	100	73	72	72
Polskie. „ „ Teresp. (100) ..	5	100	116,50	115,50	115 1/2
Polskie. Obligacje „ „ ...	5	100	.	107	107
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100) ...	5	100	108	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne............	5	100	111	.	.
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)....	5	125	.	148,50	118 4/5
Rus. Obligacje „ „	4 1/2	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin......(Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	121,20	121,05	130 1/3
Gdańsk..... (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg...(M. B. 300) „	.	140,855	184,20	.	.
Londyn..... (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,28 1/2	8,27 1/2	131 1/4
Paryż ......(Fran. 300) 2 „	.	75,214	98,85	98,70	131 1/5
Wiedeń.... (Gul. 150) „	.	92,857	99,90	99,75	107 2/5
Petersburg..(Rub. 100) 3 „	.	100	98,75	98,50	98 1/2
3. Monety.					
Półimperjał.................	.	5,15	.	6,75	131
Napoleondor..............	.	5	.	.	.
Dukat holenderski............	.	3	.	3,82	127 1/3
Rubel srebrny...............	.	1	.	.	.
Talar pruski...............	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) ..	.	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	3	2 1/2	5	5	5	5	5
giełdowa:	—	3	2 1/2	5	4	5 3/4	5	4

W drukarni Gazety Polskiéj.—Дозволено Цензурою.—Redaktor, Wiktor Somer.